

POSTANOWIENIE Z DNIA 4 KWIETNIA 2012 R.

III KK 293/11

Instytucja względnej prawomocności wyroku (art. 442 § 1 zd. 2 k.p.k.) ma charakter wyjątkowy, zasadą jest bowiem związanie sądu ponownie rozpoznającego sprawę granicami przekazania. Warunkiem przełamania tego zakresu prawomocnego rozstrzygnięcia jest tylko ujawnienie się w toku ponownego postępowania takich okoliczności, czy dowodów, w świetle których zasadnie można byłoby wnosić, że gdyby doszło do ich ujawnienia przed wydaniem orzeczenia, doszłoby do uniewinnienia oskarżonego albo umorzenia postępowania.

Przewodniczący: sędzia SN W. Płóciennik.

Sędziowie: SN M. Gierszon, SN T. Grzegorzczak, SN J. Szewczyk, SA (del. do SN) A. Stępka (sprawozdawca).

Prokurator Prokuratury Generalnej: J. Engelking.

Sąd Najwyższy w sprawie Mirosława T., skazanego z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 197 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 64 § 2 k.k., po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 4 kwietnia 2012 r., kasacji, wniesionej przez obrońcę skazanego od wyroku Sądu Apelacyjnego w L. z dnia 13 kwietnia 2011 r., utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w L. z dnia 29 grudnia 2010 r.,

o d d a l i ł kasację (...).

z uzasadnienia:

Wyrokiem Sądu Okręgowego w L. z dnia 25 października 2006 r. Mirosław T. został uznany za winnego zbrodni z art. 148 § 2 pkt 2 k.k. i art. 197 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 64 § 2 k.k. polegającej na tym, że w dniu 13 kwietnia 2004 r. w K. działając z zamiarem bezpośrednim dokonał zabójstwa Jadwigi G. w ten sposób, że zaatakował ją, kiedy ta jechała rowerem do pracy, a następnie w celu zgwałcenia przeciągnął ją do pobliskiego rowu, tam obnażył, a następnie używając przemocy doprowadził do jej zgonu, przy czym zarzucanego mu czynu dopuścił się, będąc uprzednio skazanym w warunkach z art. 64 § 1 k.k. przed upływem pięciu lat od odbycia w okresie od dnia 10 stycznia 1996 r. do dnia 9 kwietnia 2003 r. kary 7 lat i 3 miesięcy pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo przeciwko życiu – i za to przestępstwo na mocy art. 148 § 2 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. skazano go na karę dożywotniego pozbawienia wolności.

Wyrok ten został zaskarżony apelacją przez obrońcę oskarżonego.

Sąd Apelacyjny w L. wyrokiem z dnia 28 lutego 2007 r. utrzymał w mocy wyrok Sądu pierwszej instancji.

Z kolei wniesioną przez obrońcę skazanego kasację od wyroku Sądu odwoławczego Sąd Najwyższy postanowieniem z dnia 12 grudnia 2007 r. oddalił jako oczywiście bezzasadną.

Trybunał Konstytucyjny wyrokiem z dnia 16 kwietnia 2009 r. orzekł o niezgodności z Konstytucją RP art. 1 pkt 15 ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. o zmianie ustawy Kodeks karny i innych ustaw, który to przepis nadał od dnia 26 września 2005 r. nowe brzmienie przepisowi art. 148 § 2 k.k. ograniczając przewidziane w nim sankcje do 25 lat pozbawienia wolności i dożywotniego pozbawienia wolności, poprzez brak dochowania trybu wymaganego do uchwalenia zmiany przepisu kodeksu karnego.

W związku z tym obrońca skazanego Mirosława T. złożył wniosek o wznowienie postępowania w przedmiotowej sprawie, uchylenie wyroków obu instancji i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w L. do ponownego rozpoznania.

Rozpoznając ten wniosek Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 9 września 2010 r., wznowił postępowanie przeciwko Mirosławowi T., uchylił wyroki sądów obu instancji w części dotyczącej kwalifikacji prawnej czynu przypisanego skazanemu oraz wymierzonej mu kary i w tym zakresie sprawę przekazał do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w L.

Rozpoznając ponownie sprawę w granicach przekazania Sąd Okręgowy w L. wyrokiem z dnia 29 października 2010 r. przypisany oskarżonemu Mirosławowi T. prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w L. z dnia 25 października 2006 r. czyn zakwalifikował z art. 148 § 1 k.k. i art. 197 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. – i za to na mocy art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. i art. 64 § 2 k.k. skazał go na karę dożywotniego pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 31 grudnia 2004 r. do dnia 3 marca 2005 r. i od dnia 29 stycznia 2008 r. do dnia 29 grudnia 2010 r. Zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adwokata Karola K. kwotę 878,40 zł. tytułem wynagrodzenia za obronę oskarżonego z urzędu i zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych, a wydatkami postępowania obciążył Skarb Państwa.

Apelację od tego wyroku wniósł obrońca oskarżonego. Opierając jej podstawy o przepis art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. zarzucił wyrokowi:

a) obrazę przepisów postępowania mogącą mieć wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. art. 4, 5 § 2, 7 i 410 k.p.k., polegającą na błędnym uznaniu, iż wina oskarżonego została w pełni udowodniona i nie budzi wątpliwości, w sytuacji, gdy Sąd w swoich rozważaniach uwzględnił

tylko materiał dowodowy o charakterze poszlakowym, z którego wynika, że oskarżony Mirosław T. dopuścił się przypisanego mu przestępstwa, podczas gdy prawidłowa analiza i ocena zgromadzonego materiału dowodowego prowadzona zgodnie ze wskazanymi w apelacji przepisami oraz w powiązaniu z wyjaśnieniami oskarżonego – który zarówno w postępowaniu przygotowawczym jak i w postępowaniu przed sądem kategorycznie nie przyznawał się do winy – prowadzi do wniosku, iż Mirosław T. nie dokonał przypisanego mu czynu zabronionego;

b) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na jego treść, będący następstwem selektywnej i jednostronnej oceny materiału dowodowego, a wyrażający się w niesłusznym przyjęciu przez Sąd, iż oskarżony doprowadził pokrzywdzoną do poddania się innej czynności seksualnej, a następnie dokonał jej zabójstwa, w sytuacji, gdy szczegółowa analiza zebranych w sprawie dowodów z zachowaniem wskazanych przepisami prawa zasad wiedzy i doświadczenia życiowego – pozwala na przyjęcie stwierdzenia, iż oskarżony nie popełnił przypisanego mu czynu zabronionego.

W konkluzji obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Okręgowy w L.

Po rozpoznaniu apelacji Sąd Apelacyjny w L. wyrokiem z dnia 13 kwietnia 2011 r. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Kasację od tego wyroku wniósł obrońca skazanego, który na podstawie art. 523 § 1 k.p.k. (choć wprost tego przepisu nie wskazano) zarzucił rażące naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:

a) art. 433 § 1 k.p.k. oraz 440 k.p.k., polegające na zaniechaniu przez Sąd drugiej instancji wszechstronnej kontroli odwoławczej wyroku Sądu

pierwszej instancji, na skutek czego doszło do utrzymania w mocy rażąco niesprawiedliwego wyroku Sądu Okręgowego, wydanego z rażącym naruszeniem przepisów art. 6 k.p.k., art. 156 § 1 k.p.k., art. 6 ust. 1 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności polegającym na nierozpoznaniu wniosku oskarżonego i zaniechaniu zapoznania oskarżonego z aktami sprawy przed rozpoczęciem przewodu sądowego przed Sądem Okręgowym w L.;

b) art. 394 § 2 k.p.k., poprzez zaniechanie odczytania materiałów znajdujących się w aktach sprawy, o odczytanie których oskarżony wniósł na rozprawie w dniu 22 listopada 2010 roku.

W konkluzji autor kasacji wniósł o uchylenie wyroków sądów obydwu instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w L.

W odpowiedzi na kasację Prokurator Apelacyjny w L. wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Z kolei do tej odpowiedzi ustosunkował się w dodatkowym piśmie z dnia 11 sierpnia 2011 r. obrońca skazanego, w którym w całości podtrzymał stanowisko wyrażone w kasacji, rozwijając uzasadnienie podniesionych w niej zarzutów. Również skazany Mirosław T. złożył pisemne oświadczenie, w którym zarzucił, iż nie udzielono mu akt sprawy do wglądu, a nadto Sądy obydwu instancji bezpodstawnie oddaliły jego wnioski dowodowe. Analiza stanowiska skazanego dowodzi, że uważa się za niewinnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja nie zasługiwała na uwzględnienie, zaś podniesione w niej zarzuty były bezpodstawne.

W pierwszej kolejności należy stwierdzić, że zgodnie z treścią art. 523 § 1 k.p.k. kasacja może być wniesiona tylko z powodu uchybień wymienionych w art. 439 k.p.k. – a więc bezwzględnych przyczyn

odwoławczych – lub innego rażącego naruszenia prawa, jeśli mogło ono mieć istotny wpływ na treść orzeczenia.

O rażącym naruszeniu prawa w znaczeniu tego przepisu można mówić tylko w odniesieniu do jego bardzo poważnego naruszenia, wręcz zbliżonego do znaczenia o randze bezwzględnej przyczyny odwoławczej. Te wymogi, aby uchybienia powyższego rodzaju były rażące oraz by mogły mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, muszą być spełnione kumulatywnie. A zatem nie jest podstawą uwzględnienia kasacji samo stwierdzenie, iż Sąd dopuścił się rażącego naruszenia prawa, jeżeli w realiach danej sprawy nie da się wykazać, że uchybienie to mogło mieć wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia.

Również nie jest wystarczające dla uwzględnienia kasacji stwierdzenie, że uchybienie mogło lub nawet miało istotny wpływ na treść orzeczenia, jeśli nie można tego uchybienia zakwalifikować jako rażącego.

Należy przypomnieć, że podstawy kasacji zostały ujęte bardziej wąsko od podstaw zwykłych środków odwoławczych. Jest to konsekwencją nadzwyczajnego charakteru kasacji, celem której jest podważenie już prawomocnego orzeczenia sądowego. Podkreślenia wymaga fakt, że przy tym wszystkim chodzi również o konieczność zapewnienia ochrony tym orzeczeniom oraz stabilności prawomocnych rozstrzygnięć (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 2007 r., V KK 102/06, OSPriPr 2007, nr 9, poz. 16).

Wbrew pozorom w przedmiotowej sprawie autor kasacji nie wykazał związku pomiędzy podnoszonymi uchybieniami, a treścią zaskarżonego wyroku. Nie wykazano, by uchybienie po stronie Sądu pierwszej instancji, czy tym bardziej Sądu Odwoławczego utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego, miało charakter rażący i w dodatku mogło mieć istotny wpływ na treść tego wyroku. Skarżący co prawda zarzucił Sądowi odwoławczemu obrazę art. 433 § 1 k.p.k. i art. 440 k.p.k., lecz w istocie rzeczy oparł skargę

na zarzucie naruszenia art. 156 § 1 k.p.k., polegającego na tym, że pomimo złożenia przez skazanego stosownego wniosku w tym względzie, Sąd pierwszej instancji nie udostępnił mu akt sprawy celem zapoznania się z nimi.

Obrońca powołał się również w tym kontekście na naruszenie art. 6 k.p.k. oraz art. 6 ust. 1 (wydaje się jednak, że właściwym byłoby wskazanie przepisu art. 6 ust. 3 lit. b) Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, lecz należy stwierdzić, że ich podniesienie jedynie uzupełnia opis samego zarzutu, skoro przepisy te formułują zasady generalne, a zatem nie mogą stanowić samodzielnej podstawy kasacyjnej.

Natomiast tym przepisem szczególnym, który w niniejszej sprawie miałby zostać naruszony, co z kolei miało skutkować ograniczeniem prawa skazanego do obrony, jest przepis art. 156 § 1 k.p.k.

Jest faktem, że w dniu 27 września 2010 r. w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji, prowadzonego w wyniku wznowienia postępowania przez Sąd Najwyższy, skazany złożył pisemny wniosek o udzielenie mu akt sprawy do wglądu, czego jednak nie uczyniono. W pierwszej bowiem kolejności akta sprawy przesłano do Sądu Najwyższego celem rozpoznania zażalenia oskarżonego na postanowienie w przedmiocie tymczasowego aresztowania, zaś po zwrocie akt przez Sąd Najwyższy wniosek o ich udostępnienie został przeoczony przez Sąd Okręgowy.

Należy zgodzić się z obrońcą, że w tej sytuacji doszło do naruszenia art. 156 § 1 k.p.k. Nie ulega bowiem wątpliwości, że skoro oskarżony zgłosił potrzebę zapoznania się z aktami sprawy, powinno to zostać mu umożliwione. Jednak mimo tego, w realiach przedmiotowej sprawy to uchybienie Sądu nie miało charakteru rażącego, nie miało istotnego wpływu na treść wydanego orzeczenia i nie ograniczało w tym wypadku prawa oskarżonego do obrony.

Nie tylko autor kasacji, ale również Mirosław T. nie wskazali na jakiegokolwiek konkretne dowody, czy inne materiały, z którymi skazany chciał zapoznać się i które byłyby mu nieznane. Autor kasacji nie wykazał w żaden sposób, by skazany miał jakiegokolwiek trudności z przygotowaniem się do udziału w sprawie, zwłaszcza w zakresie, w jakim nastąpiło przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Należy zwrócić uwagę, iż niezależnie od faktu, że skazany został zapoznany z materiałami postępowania przygotowawczego, sprawa toczyła się dwukrotnie przed Sądem pierwszej instancji, kiedy to Mirosława T. skazano za przypisaną zbrodnię, dwukrotnie też badał sprawę Sąd odwoławczy.

W tej sytuacji należy zwrócić uwagę na okoliczności świadczące dodatkowo o bardzo dobrej znajomości akt sprawy i zgromadzonych w nich dowodów przez oskarżonego, a mianowicie: (...)

Wreszcie na zakończenie tych rozważań należy stwierdzić, iż zarówno treść pisemnego wniosku skazanego o udostępnienie mu akt sprawy, jak również analiza jego licznych pisemnych bądź zgłaszanych ustnie do protokołu rozprawy oświadczeń, w tym pisemne stanowisko zaprezentowane w postępowaniu kasacyjnym, jasno wskazują, że skazanemu nie chodziło o ewentualne przygotowanie się do obrony w zakresie, w jakim nastąpiło przekazanie sprawy – a więc co do kwalifikacji prawnej czynu oraz kary – ale w zakresie objętym prawomocnym już rozstrzygnięciem.

Jednakże ani skazany, ani jego obrońca w toku całego postępowania nie uprawdopodobnili w najmniejszym nawet stopniu, by istniały jakiegokolwiek nowe fakty lub dowody mogące świadczyć o niewinności Mirosława T.

A zatem podsumowując powyższe rozważania należy stwierdzić, że uchybienie Sądu Okręgowego w postaci nieudostępnienia akt sprawy

skazanemu, w realiach procesowych niniejszej sprawy nie ograniczało w sposób rzeczywisty jego prawa do obrony i nie miało istotnego wpływu na treść wydanego wyroku.

Jako oczywiście bezzasadny należało uznać kolejny zarzut kasacji dotyczący obrazu art. 394 § 2 k.p.k., poprzez zaniechanie przez Sąd Okręgowy odczytania wszystkich dowodów, o co wnosił skazany pismem z dnia 22 listopada 2010 r.

Analiza zarówno tego wniosku, jak i stanowiska wyrażonego w kasacji prowadzi do konstatacji, iż żądanie odczytania zgromadzonych dowodów miało służyć próbie wykazania błędności prawomocnego rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego w przedmiocie sprawstwa i winy skazanego. Dodatkowo przekonuje o tym chociażby stanowisko skazanego wyrażone na rozprawie w dniu 22 grudnia 2010 r. wyrażające się w wypowiedzi, iż „chodzi mu o zwrócenie uwagi na dowody, które świadczą o jego niewinności”.

W tej sytuacji należy przypomnieć, iż w sytuacji ponownego rozpoznania sprawy w wyniku uchylecia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania w części obejmującej kwalifikację prawną oraz wymierzoną karę, właściwe procedowanie przez Sąd pierwszej instancji winno ograniczać się do przeprowadzenia tylko tych dowodów, które miały wpływ na wymiar kary, czy ewentualnie na kwalifikację prawną czynu.

Sąd Najwyższy wznawiając przedmiotowe postępowanie i uchylając wyroki obu instancji w takim właśnie zakresie wyraźnie stwierdził, iż przesłanka wznowienia postępowania związana jest wyłącznie ze stanem prawnym określającym podstawę odpowiedzialności skazanego i podstawę wymierzonej mu kary, przy czym wadą determinującą konieczność wznowienia nie był dotknięty proces rozpoznawania sprawy i kształtowania jej podstawy faktycznej.

Zgodnie z przepisem art. 442 § 2 k.p.k. w wypadku przekazania sprawy do ponownego rozpoznania w pierwszej instancji, Sąd któremu

sprawę przekazano orzeka w granicach, w jakich nastąpiło przekazanie, a przeprowadzając postępowanie dowodowe w zakresie dowodów, które nie miały wpływu na uchylenie wyroku, może poprzestać na ich ujawnieniu. W tej sytuacji przedmiotem postępowania po jego wznowieniu nie jest zagadnienie wiążące się z potrzebą przeprowadzenia na nowo całej procedury badania faktycznych i prawnych przesłanek odpowiedzialności oskarżonego, a więc jego sprawstwa i winy. W ponownie prowadzonym postępowaniu Sąd powinien wykorzystać zgromadzony materiał dowodowy i ustalenia faktyczne prawomocnie ustalone, orzekając na nowo tylko o kwalifikacji prawnej czynu i wymierzając na nowo karę.

A zatem, w przypadku, gdy orzeczenie zostanie uchylone tylko co do kary i kwalifikacji czynu, i w tym zakresie sprawa zostanie przekazana do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji, Sąd ten w ponownym postępowaniu, co do zasady, jest związany rozstrzygnięciem w zakresie ustaleń faktycznych i wykładni prawa zawartymi w prawomocnej części wyroku. To prawda, że jest to tzw. prawomocność względna, skoro przepis art. 442 § 1 zd. 2 k.p.k. zawiera regulację, zgodnie z którą uchylenie wyroku w zakresie rozstrzygnięcia o karze albo innym środku nie stoi na przeszkodzie uniewinnieniu oskarżonego lub umorzeniu postępowania. Trzeba jednak podkreślić, że nie chodzi w tym przypadku o bezkrytyczne i automatyczne powtarzanie całości postępowania dowodowego, bez względu na zakres uchylenia. Rozwiązanie z art. 442 § 1 zd. 2 k.p.k. ma charakter wyjątkowy, zasadą jest bowiem związanie Sądu ponownie rozpoznającego sprawę granicami przekazania. W przypadku uchylenia orzeczenia tylko co do kwalifikacji prawnej i kary Sąd pierwszej instancji nie może niejako z góry zakładać, iż związanie granicami przekazania nie ma charakteru bezwzględny i przystępować do badania sprawy na zasadach ogólnych, także w zakresie zawinienia. Warunkiem przełamania tego zakresu prawomocnego rozstrzygnięcia jest tylko ujawnienie się w toku

ponownego postępowania takich okoliczności, czy dowodów, w świetle których zasadnie można byłoby wnosić, że gdyby doszło do ich ujawnienia przed wydaniem orzeczenia, doszłoby do uniewinnienia oskarżonego lub umorzenia postępowania. (por.: T. Grzegorzczak: Kodeks Postępowania Karnego. Komentarz. Warszawa 2008, s. 957-958, wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 8 lipca 2009 r., II KO 22/09, OSNKW 2009, z. 11, poz. 98; z dnia 12 listopada 2008 r., IV KK 148/08, OSNKW 2009, z. 2, poz. 16; postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 2 marca 2011 r., II KK 244/10, OSNKW 2011, z. 5, poz. 46, z dnia 18 października 2011 r., V KK 193/11, LEX Nr 1044072).

Należy podkreślić, że w przedmiotowej sprawie, w ponownie prowadzonym postępowaniu wobec Mirosława T. nie wskazano żadnych tego rodzaju faktów, czy dowodów, które mogłyby w jakimkolwiek stopniu uprawdopodobnić możliwość uniewinnienia oskarżonego lub umorzenia postępowania. Zarówno autor kasacji, jak i skazany w swoim oświadczeniu prezentowali tego rodzaju stanowisko, że ponowna analiza dowodów zebranych w sprawie, a dotyczących części orzeczenia objętej prawomocnym rozstrzygnięciem powinna doprowadzić Sądy obu instancji do przekonania o braku winy po stronie skazanego. Bezpodstawność tego poglądu jest aż nadto oczywista.

Jest faktem, iż Sąd pierwszej instancji nie wypowiedział się formalnie w przedmiocie wniosku Mirosława T. o odczytanie zeznań świadków, opinii oraz innych dokumentów, gdyż poprzestał na odebraniu stanowisk stron i odroczeniu decyzji do następnej rozprawy. Nie ma jednak racji autor kasacji, gdy wywodzi, że stanowisko skazanego w tym zakresie było niezmiennie i stanowcze do końca, zaś protokół rozprawy z dnia 22 grudnia 2010 r. nie oddawał rzeczywistych stanowisk oskarżonego oraz jego obrońcy. Należy zatem przypomnieć, że na rozprawie w tym dniu oskarżony w rzeczywistości podtrzymał tylko jeden wniosek dowodowy o

dołączenie do akt sprawy i przeprowadzenie dowodu z wydruków mappek satelitarnych miejsca przestępstwa.

Sąd Okręgowy słusznie wniosek ten oddalił na podstawie art. 170 § 1 pkt. 2 i 3 k.p.k. stwierdzając, że jest on nieprzydatny do stwierdzenia istotnych okoliczności sprawy, a nadto nie ma on znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że skazany wnioskował przeprowadzenie tego dowodu przede wszystkim na okoliczność, iż rzeka do której wrzucono ciało ofiary oraz należące do niej przedmioty posiada „meandry”, czyli zakola. W tej sytuacji nie sposób czynić zasadnie Sądowi pierwszej instancji zarzut, jakoby bezpodstawnie oddalił ów wniosek. Żadne też logiczne argumenty nie uprawniają do postawienia tezy, że dowód w postaci mappek satelitarnych miejsca przestępstwa miałby świadczyć o niewinności skazanego. Nadto na rozprawie w dniu 22 grudnia 2010 r. oskarżony wypowiadając się co do wniosku o odczytanie zebranych dowodów oświadczył wprost, iż nie żąda bezpośredniego przesłuchania świadków, lecz jego zamiarem jest zwrócenie uwagi Sądu na dowody – w szczególności zeznania świadków oraz opinie biegłych – które w jego przekonaniu świadczą o jego niewinności.

Można zgodzić się z obrońcą, że stanowisko to nie zostało wyrażone precyzyjnie i było dość ogólnikowe. Jednakże analiza pozostałych zapisów w protokole rozprawy nie pozostawia wątpliwości, jakie ostatecznie stanowisko zajął oskarżony w przedmiocie wcześniejszego wniosku o odczytanie zgromadzonych dowodów. Z protokołu bowiem wynika, że strony zgodnie wniosły o uznanie pozostałych dowodów za ujawnione bez ich odczytywania, co też Sąd Okręgowy uczynił. Nadto strony dwukrotnie oświadczyły, że nie składają żadnych wniosków dowodowych i nie wnoszą o uzupełnienie przewodu sądowego.

Nie ma zatem racji autor kasacji, jakoby pomiędzy stanowiskami oskarżonego oraz jego obrońcy w tym zakresie zachodziła jakakolwiek sprzeczność. Za dowolną należy uznać sugestię obrońcy, że nie jest pewne – „czy to oskarżony sam wyraził zgodę na ujawnienie materiałów bez odczytywania, czy też zrobił to jego obrońca”. Protokół rozprawy oddaje bowiem wiernie rodzaj przeprowadzonych przed Sądem czynności, a żadna ze stron nie wystąpiła nigdy z wnioskiem o jego sprostowanie bądź uzupełnienie.

Reasumując należy stwierdzić, że w przedmiotowej sprawie nie doszło do obrazy art. 394 § 2 k.p.k.

Wszystkie wskazane powyżej okoliczności doprowadziły Sąd Najwyższy do wniosku o bezzasadności kasacji obrońcy skazanego Mirosława T., a w konsekwencji do jej oddalenia./.../